GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 46. — W Sobotę dnia 23. Lutego 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 6. Lutego.

Dnia onegdajszego przybyli tu gońcy gabinetowi: P. Thierri z Paryża, P. Gazelles z Stambułu, a Margrabia St. Aulaire, Sekretarz francuzkiego poselstwa, odjechał wczoraj do Paryża.

Według listów z Napoli di Romania, znaczna liczba okrętów wypłynęła naprzeciw Króla Ottona I. Już w bliskości Morei przyjmowano J. K. M. z wielkim zapałem, a więcéj jak 1000 małych statków towarzyszyło Królowi aż do miejsca lądowania.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Lutego.

Posiedzenie Izby Parów dn. 11. Marszałek Gérard i Generał Haxo składają przysięgę wierności. — Generał Guilleminot ma mowę na pamiątkę zmarłego Generała Belliard. — Obrady nad petycyami wcale nieciekawemi.

Izba Deputowanych d. 11. Lutego. Obrady nad prawem rachunków z r. 1830. Pan Laffitte wstępuje z wielkiém wzruszeniem na mównicę. Głęboka cisza. „MPanowie! niezamyślam powstawać na sprawozdanie kommissyi względem prawa rachunków r. 1830., ile się ono mnie osobiście dotyczy. Niebędę nawet wniosków, które złość stąd wyprowadzać może, kiedy w istocie zamiary moje gorzéj opisano, niż uczynki, poczytywał godnemi uwagi. Przetrwałem albowiem cięższe już doświadczenia, niepostradawszy przez to szacunku roztropnych, i przekonany jestem, że w czasach naszych uczyć się trzeba rezygnacyi. Ufam oraz poczciwości współobywateli moich.“ „P. Laurence: „Możesz Pan być zupełnie spokojnym.“ — Pan Laffitte: Naruszono wszelako inne jeszcze interesa, a tak niezabrałem głosu, aby mówić na korzyść własną. Jestem w oczach kommissyi dłużnikiem dwóch summ. Jedna dotyczy się 3 mil. frank., od których niema dowodów, żem zapłacił prowizyą, druga 5 milionów, gdzie względem kapitału rzecz niewyjaśniona. Co się pierwszéj tyczy, słowem jednem pytanie zbędę. Stósownie do postanowienia Królewskiego pod dn. 1. Listop. r. 1830., podpisanego przez Barona Louis, miały owe 3 mil. ze względu na niepomyślne stósunki handlowe, za rozkazem moim być płacone ze skarbu. Zostawszy Ministrem, wypłaciłem te 3 mil. dn. 24. Marca r. 1830. nie na mój własny kwit, lecz na kwit prawdziwego dłużnika. Te 3 mil. wrócono skarbowi d. 24. Lut. Dopiero przed kilku dniami dowiedziałem się, że procenta jeszcze są zaległe, zapłaciłem więc je d. 4. m. b. z własnéj kieszeni, niedbając o zwrócenie

onych. (Powszechne poruszenie.) — Co się tyczy owych 5 milion, są one w najściślejszym związku z sprawami Hajtyckiemi i wymagają obszernego objaśnienia, którego Panom choć obawiając się, że ich cierpliwości nadużyję, udzielić powinienem. — — Mówca wyłuszcza następnie stósunki długu tego i usiłuje dowieść, że Kommissya w zasadach w sprawozdaniu swojém tłómaczonych wielkich się dopuściła błędów, i że on (P. Laffitte) zupełnie działał w duchu dawniéj przyjętego i uchwalonego systematu. — „Dotąd, mówił daléj mówca, naruszano tylko mój majątek; ale teraz powstają nawet na mój honor. Przecież, jakkolwiek dotkliwe są zarzuty czynione mi przez Kommissyą, tuszę jednakowo sobie, że nikt o uczciwości mojéj wątpić niebędzie. W r. 1814. Ludwik XVIII. powierzył mi swój majątek! W r. 1815. mianował mnie Napoleon wykonawcą testamentu swego i powierzył mi fondy swoje bez kwitu! W r. 1819. obrał mię rząd rozjemcą i naprożnom uważał, że mój własny interes interesowi rządu się sprzeciwia. „„Właśnie dla tego wybieramy Pana““, odpowiedział mi owczesny Prezes Rady, „„a cała sprawa bez kłótni została uchyloną. Pod panowaniem Ludwika XVIII., Napoleona, Karola X. poczytywano mię za męża zacnego i uczciwego; niemamżeż tym być pod Ludwikiem Filipem? Dajcie Panowie zdanie swoje o mnie. Wątpliwość niepowinna wisieć nad głową moją. Odrzućcie następnie poprawki Kommissyi albo stawcie mnie przed sąd Parów. (Głośne oklaski, przerywane jednak sykaniem i gwizdaniem ze strony prawéj.) Sprawozdawca, Pan Passy, odrzekł: „Nigdy nieprzyszło nam na myśl, uwłaczać honorowi Pana Laffiitte. Co się tyczy prowizyi od owych 3 milion., zapłacono ją dopiero d. 4 Lut., było więc powinnością Kommissyi zganić to, że dotychczas się nieuiszczono, przyczém jednak jak najłagodniejszych użyła wyrazów. Co się zaś dotyczy pożyczki Hajtyckiéj, wytrwamy w zdaniu naszém, że ani gwarancya Pana Villèle, ani zapłata Pana Laffitte niesą dostatecznie usprawiedliwione.“ — Reszta obrad mniéj, albo raczéj wcale nieciekawa.

Doczekaliśmy się nareszcie wydania oddawna zapowiedzianego i uwagę w całéj powszechności wzbudzającego dziennika literackiego pod tytułem: *Europe literaire*. Między współpracownikami Niemieckimi wymieniają P. Hejne i wszystkich niemal korespondentów paryzkich Gazety Powszechnéj; wydawcami dziennika są Panowie Bohain i Royer, mężowie znamienitych talentów i rzadkich wiadomości, którzy procz tego w salonach swoich prawie wszystkich uczonych stolicy widują. Dziennik ten ma już około 500 akcyonaryuszów, i rozpocznie się kapitałem 500,000 fr., który zapewne do miliona wzrośnie. Wezwano do współudziału wszystkich znacznych poetów, prozaików, mistrzów, uczonych i pisarzy jakiegokolwiek bądź rodzaju; naturalną więc rzeczą, że organ ten umnictwe całą zastąpi Europę. Wspomnieni redaktorowie udali się mianowicie do uczonych Niemieckich, zapewne w celu wyjednania literaturze Nadreńskiéj indegenatu we Francyi.

Widać wyraźnie, że Pan Dupin (starszy) unika spotkania się w towarzystwach z Marszałkiem Soult.

Marszałek Soult miał w swém ministeryalném położeniu sposobność powiększenia swego znacznego majątku. Pewne wyjawione fakta dowodzą, że jego fabryki dostarczały tego, co jego ministeryalne rozporządzenia nakazywały. Zresztą jest on ciągle w nieporozumieniu z Marszałkiem Gérard, który posiada zaufanie Króla, równie jak z Hrabią Montalivet.

Hrabia St. Aulaire wyjedzie za 2 tygodnie do Wiednia, gdzie urząd poselski sprawować będzie.

Pan Latrelle, członek instytutu i professor w muzeum historyi naturalnéj, umarł wczoraj w 71szym roku życia swego.

Umarł tu P. Dacier, Nestor literatury i erudycyi francuzkiéj; zszedł także z tego świata General Hrabia H. F. de Laborde.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 2. Lutego.

Od kilku dni rozsiewają tu pogłoski o wkrótce nastąpić mającém załatwieniu spraw portugalskich na korzyść Donny Maryi. Głoszą, że jeśli Dom Miguel głuchym zechce zostać na przyjacielskie przedstawienia dworu naszego, rząd nasz 20,000 wojska wyszle do Portugalii, które połączone floty francuzka i angielska, na morzu Środziemném posiłkować będą. Główném zastrzeżeniem gabinetu hiszpańskiego, aby Donna Marya w przypadku śmierci Dom Miguela, żadnego sobie niezaślubiła Xięcia z dworem francuzkim albo angielskim spowinowaconego. — Król ofiarował Panu Zea Bermudez kosztowną, brylantami wysadzoną tabakierkę, zapewne, aby go niejakoś wynagrodzić za nieprzyjemności w sprawie téj doznane.

General Castro Terreno przybywszy do Leon, wydał natychmiast odezwę do mieszkańców, zachęcając ich do utrzymania pokoju i do wspierania usiłowań rządu ku uspokojeniu ducha stronnictw. Przywodzi im oraz na pamięć przykład ich wielkiego ziomka, Cid-Campeadora. — Z Kartageny donoszą, że Gubernator Santo Ladro, przyareszto-

wany na rozkaz Króla i dotychczas w więzieniu miejskiém osadzony, otrzymał rozkaz udania się do Havanno, gdzie go wysłano na wygnanie. Żona jego pojechała do Madrytu, aby tam błagać łaski Monarszéj.

Dwór neapolitański protestuje przeciw wszystkim aktom, przeciwnym prawu salickiemu, które Filip V. ustanowił. Względem Portugalii, zdaje się, iż Prezes gabinetu hiszpańskiego chce się trzymać polityki Karola I. i Filipa II. Nowy Minister wojny usiłuje wyjednać przebaczenie Xiążęciu Anglona i przywrócić mu stopień Generała-Porucznika.

Rozchodzi się pogłoska, iż dla nadania prawności prawom dynastyi anti-salickiéj, mają być wezwane też same osoby, które dnia 31. Października znajdowały się u Monarchy, tudzież Xiążęta rodziny Królewskiéj wraz z Infantem Don Carlos, aby uznały Infantkę Donnę Maryą Elżbietę Ludwikę, i wykonały jéj przysięgę wierności; poczém sam Monarcha z wielką uroczystością prezentować ma córkę swoję dla przyjmowania hołdu w sali tronowéj pałacu. Dowódzcy wojska w całém Królestwie na obchód tego wypadku rozporządzą illuminacye.

Król wydał postanowienie względem organizacyi korpusu żandarmeryi.

Mianowano 8 Inspektorów prowincyonalnych, którzy zajmą się rozbrojeniem ochotników. Wyznaczono oraz juntę do urządzenia władz municypalnych.

Większa połowa żołnierzy straży przybocznéj otrzymała uwolnienie od służby; Infant Don Carlos chcąc im przynieść niejaką ulgę w przykrém położeniu, kazał każdemu dać po 25 piastrów.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Lutego.

Morning-Herald zamieścił pismo z Nowego-Jorku do znacznego domu handlowego w Cytyi, stósownie do którego w Stanach Zjednoczonych spekulanci okręty uzbrajają, aby te pod banderą holenderską zabierały okręty nasze.

Liczba Kawalerów orderu Ś. Patrycego ma być powiększoną z 15 do 24, między innymi ma go otrzymać Lord Münster.

Komitet towarzystwa utworzony celem wyjednania Izraelitom angielskim praw cywilnych, jakich inne osoby nienależące do panującego kościoła używają, ogłosił w pismach publicznych, iż w téj mierze ułożono petycye do Izb wyższéj i niższéj Parlamentu, i że je chrześcianie wszelkich wyznań podpisywać mogą.

Według najświeższych doniesień z Chin, posełają ciągle z Kantonu wojska na pomoc korpusowi działającemu przeciw powstańcom.

A m e r y k a.

Z Wasyngtonu, d. 8. Stycznia.

Spodziewane urzędowe udzielenie kontre-proklamacyi i postanowienia nullifikacyi ze strony południowéj Karoliny nienadeszło do kongresu. Dziwi to nas tém bardziéj, ile że Prezydenta wyraźnie wezwano do przełożenia onéj. Zdaje się, że chce uniknąć obrad nad tym przedmiotem. Krąży tu pogłoska, że w południowéj Karolinie już 14,000 ludzi się zgłosiło do służby wojskowéj przeciw wojsku ogólnego rządu, i że oraz wielka liczba młodzieży z Wirginii gotowa wyruszyć w pole końcem zniesienia taryfy. — Dnia 3. m. b. wystrzelił P. Blair, członek kongresu, zastępujący południową Karolinę, w Izbie Reprezentantów z pistoletu; ponieważ jednak nieobjawiał żadnego znaku obłąkania na umyśle, ani nikogo niezranił, nieprzyaresztowano go. Wieczorem dnia wymienionego toż samo uczynił w teatrze, godząc do jednéj aktorki; wszakże widziano go mimo te dowody szaleństwa dn. 4. m. b. jak zwyczajnie, zasiadającego na ławce Reprezentantów Izby!! — D. 5. postanowił Kongres, aby sprawa taryfy aż do uchylenia onéj **codzień** należała do porządku dziennego.

Rozmaite wiadomości.

Od czasów Tyzenhausa żadna familia w Polsce niepołożyła tyle zasług w względzie podniesienia przemysłu krajowego, ile rodzina Hrabiów Łubieńskich. Bracia Łubieńscy założyli w Warszawie dom handlowy, który surowe produkta krajowe do Anglii i innych krajów wyprowadza. Henryk Hrabia Łubieński założył w dobrach swoich Guzowie, pamiętnych klęską Zebrzydowskiego, fabrykę cukru z buraków, którą kieruje biegły artysta z Francyi sprowadzony i która około stu ludzi zatrudnia; drugą, w Żerardowie, wyrobów lnianych, urządzoną przez sławnego mechanika P. Gérard, w któréj machiny parowe przędą nici na najcieńsze płótna i muśliny. Papiernia w Jeziernie, własność banku polskiego, pod stérem Piotra Hr. Łubieńskiego, dostarcza papieru niewiele pod względem dobroci zagranicznym ustępującego. Ta sama rodzina Hr. Łubieńskich zakłada dom handlowy w Gdańsku. Oby przykład ten chwalebny familii Hr. Łubieńskich, zamożni obywatele naśladowali! Wszakże sam przemysł tylko podnieść może rolnictwo krajowe, a tém samém zlać niezliczone na kraj korzyści.

Ze Lwowa. — Zeszyt trzeci Czasopisma Naukowego za r. 1832, od zakładu narod. im. Ossolińskich wydawanego, już wyszedł z druku i zawiera nasrępujące rzeczy: 1) Dzieje wieku i panowania Zygmunta I. z rękopisma J. M. Ossolińskiego. Wstępu księga druga. 2) Uwagi nad przemianą zboża w stokłosę i wyradzaniem się gatunków nasion. 3) Zdanie o dziełku ksa. Wincentego Balickiego: „Miasto Tarnów i t. d.“ 4) Rozprawa o rozmaitém następstwie na tron za dynastyi Piastów, z rękopisma J. M. Ossolińskiego. 5) Niektóre pieśni z Helikonu Jana Gawińskiego. 6) Zbiorki ze starożytności czesko-sławiańskich. 7) Ustawy towarzystwa owczarni zarodowéj powiatu Szamotulskiego, w Xięstwie Poznańskiém. 8) *A Societate literarum Jablonoviana propositae quaestiones*, *annis* 1833 *et* 1834. *solvendae*. Do tego dołączony Katechizm poddanych galicyjskich. (Ark. 4.)
(Rozm. Lw.)

W drukarni Lwowskiéj Piotra Pillera jest pod prassą drugie wydanie dziełka „Marya, powieść ukraińska przez Antoniego Malczeskiego.“ Przyjaciołom muzy tego genialnego poety powtórne wydanie dzieła jego tylko pożądane być może, albowiem pierwsze, drukowane w Warszawie (r. 1825), już dawno rozprzedane zostało. W czasach mianowicie nowszych umiano ocenić wartość tego poematu, przynoszącego zaszczyt literaturze naszéj, a szczególnie głębokomyślący Maurycy Mochnacki w sławném dziele swojém: „O literaturze polskiéj 19go wieku“ geniuszowi Malczeskiego powrócił chwałę zasłużoną.

Dwaj nasi znakomici poeci, bawiący obecnie w Paryżu, Adam Mickiewicz i Bohdan Zaleski, zamyślają wydawać tamże: „Pamiętnik.“

Znakomity pisarz rossyjski Tadeusz Bulharyn, rodzony Litwin, autor romansów „Wyżygina,“ „Dymitra Samozwańca“ i innych pism, wyda w roku bieżącym romans historyczny: „Mazeppa“ i obyczajowo-satyryczny: „Pamiętniki radzcy honorowego Czuchina, czyli prosta historya zwyczajnego życia.“ Jestto już drugi w czasach ostatnich Mazeppa, wyjść mający w języku rossyjskim.

Następujące są nowinki literatury francuzkiéj: Xiężna d'Abrantes wydała nowy romans: *L'histoire secréte de la maison de Hanovre;* Kazimierz Delavigne: *Des Ballades italiennes* z muzyką. — Sławny dziennik: *Revue de Paris* liczy obecnie 114 współpracowników, najcelniejszych autorów i autorek francuzkich.

Eugeniusz de Pradel improwizował nie dawno w teatrze paryzkim *de la Gaité*, z towarzyszeniem trąby, swoję czterysta trzydziestą trzecią tragedyą. Za przedmiot zadano mu zamordowanie Henryka III. przez Jakóba Clement. Publiczność była bardzo zadowolona, a dzienniki wspominają za rzecz osobliwą, że improwizator nie pił tą razą wody z cukrem. Nie wiedzieliśmy, że woda z cukrem dodaje weny poezyjnéj. (Rozm. Lw.)

Dramat: „Ostatnie dni karnawału pod Karolem IX.“ napisany w trzech aktach przez Locroy i Arnould, podobał się bardzo w Paryżu.

Pewien chemik w Rouen, we Francyi, robi pomadę z cząstek świecących robaczków świętojańskich, która po ciemku wydaje światło fosforyczne i nie wiedzących o tém w wielkie zadziwienie wprawić może.

Pewien sławny podróżnik odwiedzał także w podróżach swoich pewne pokolenie Karaibów. Jednego z więcéj ucywilizowanych ludożerców zapytał w języku francuzkim, azali nieznał pewnego w jego narodzie bawiącego misyonarza, który zniknął, niezostawiwszy najmniejszéj po sobie wieści. Na to tę oryginalną odebrał odpowiedź: „*Eh mon Dieu! je l'ai assez bien connu; j'en ai mangé.*“ Cywilizacya zatém nie zdała się na nic dla tego człowieka.

Raupach w ciągu swojego ośmletniego pobytu w Berlinie napisał najmniéj sztuk czterdzieści rozmaitéj treści i obrębu, i ze wszystkich rodzajów poezyi dramatycznéj. Z tych większa część była z upodobaniem przyjęta i pozostanie w repertoarzu.

Piszą podróżni, że w Litwie jest zwyczaj pomiędzy ludem prostym, iż dziewczęta, chcące pójść za mąż, wywieszają gałęzie zielone przed pomieszkaniem, co oznacza, że w tym domu jest dziewica na wydaniu.

W Sherly, w Anglii, wynalazł pewien mechanik machinę, która młynkuje, miele, robi masło, trze kartofle, kołyskę kołysze i pończochy robi. Dał jéj nazwę „dobra gospodyni.“
